

# MONITOR

Na Rok Pańſki 1778.
Nro. VI.
Dnia 21. Stycznia.

## MYSLI OBYWATELA względem monety papierowey.

Z Tylu proiektow, ktore od lat czternaſtu w Polſzcze ſię widzieć dały, żaden tak wielkiey publiczności uwagi nie potrzebował, iak proiekt papierowey monety. Ten to bowiem proiekt nie tylko ſię do iednego miaſta, lub powiatu, ale do całego Polſkiego narodu ściąga; nie tylko na nim ſzczegulnieyſza korzyść, lub pożytek, ale zguba lub ſzczęście Polſki w powſzechności zależy. Wart

więc ten proiekt tego, ażeby go ile bydź może, naygłębiey roztrząſano, y tak go wyłuſzczano, aby łatwo widzieć można było złe lub dobre: y potym ważyć na ſzali co, czy dobre czy złe, przewyżſza: nie doſyć na tym, trzeba przeglądać wſzyſtkie ſkutki ztąd wyniknąć mogące, à potym zażywać wcześnie śrzodkow do utrzymania dobrych, à złych oddalenia. Jeſt to rzecz Monitorowi przyzwoita.

Zyczyłbym był tego, żeby wynaleźca nie dawał był temu proiektowi nazwiſka papierowey monety. Wprawia to zaraz tych, ktorzy gruntownie rzeczy nie poznaią, w złe rozumienie, à duch poſpolſtwa nie może tego połąć, że kawałek papieru ma bydź tak dobry, iak złoto y ſrebro w ſztukach, ktore po całym świecie kurrencyą maią. Y zaiſte nie ieſt to prawdziwie papierowa moneta, ale raczey *kredytowe bilety*, pewne obowiązki zaciągnione na dobra, maiące być co ſześć lat wypłacane; czyli, ieżeli ſię podoba,

ba,

ba, blankiety maiące kurrencyą, ktore za sześć lat wypłacone bydź maią. Już zaś, ieżeli podobne papiery znayduią się w całey Europie dla wsparcia handlu: za coż Rzplta Polska postanowićby nie mogła kredytowych biletow, na utrzymywanie swego handlu, wniesienie fabryk, à szczegulniey zaostrzenie dowcipu, y polepszenie rolnictwa? Kto iaśnie nie poznaie, że ta rzecz iest sama w sobie wyśmienita, pożyteczna, y w naszych szczegulnie czasach bardzo potrzebna. Bez wątpienia kredyt, ufność, uczciwość, ktorą ieden obywatel ma dla drugiego, złoto y srebro przewyższa; y tyle razy się w swych potrzebach wspieraią, bez pomocy tych dwoch szacownych kruszczow. Pieniądze bowiem ze złota y srebra, są to tylko z tych metalow cechowane bilety, oznaczaiące cenę rzeczy, ktorąśmy na swą potrzebę wzięli, y upewniaiące tego, ktory ma ten znak, że będzie miał wszędzie rzecz inną w

teyże

teyże ſamey cenie. Już zaś gdyby wſzyſcy ludzie w państwie byli rownie ſzczeremi y uczciwemi, y gdyby ufność y kredyt był między niemi do naywyżſzego przyprowadzony ſtopnia, nie potrzebowaliby ani złota, ani ſrebra, ale tylko kawałka papieru. Ale że namiętności, wyſtępki, zbytek, nigdy na to nie pozwolą, trzeba złota y ſrebra na uſpokoienie ſprzeczek y prędkie ułatwienie handlu. Trzeba więc pieniędzy, albo kredytu. Nie mamy dosyć pieniędzy w ſztukach, albo też pieniądze, ktore ſą w kraiu, nie cyrkuluią tak, iakby iść powinny: więc nam kredytu potrzeba, to ieſt rzeczy nad złoto y ſrebro daleko ſzacownieyſzey. Ale trzeba teraz wyſtawić ſobie rzeczywiſty obraz kredytu, to ieſt, trzeba uczynić rożnicę między prawdziwym à uroionym y fałſzywym kredytem. Prawdziwy kredyt ieſt uſtanowiony zobopolnie między dłużnikiem à pożyczalnikiem, to ieſt, między daiącym y odbieraiącym.

iącym. Do dobrego ustanowienia tego kredytu, trzeba koniecznie, aby obydwie strony znały się dostatecznie, to iest, żeby pożyczalnik zupełnie wierzył dłużnikowi, że na terminie zapłaci, y aby dłużnik nigdy więcey nie pożyczał nad to, co pewnie w czasie swym oddać może. Taki wzaiemny kredyt iest prawdziwy, zasadzaiący się rzeczywiście na poczciwości stron obydwoch, à procz tego na maiątku każdey strony. Łatwo bowiem to poiąć, że poczciwość oboiey strony nie iest dostateczna na ugruntowanie prawdziwego kredytu, trzeba ieszcze procz tego mieć z czego obowiązkowi swemu zadosyć uczynić. Naypoczciwszy człowiek nie może zapłacić, kiedy nie ma z czego, ale prawdziwie poczciwy nic nie pożycza, ani się w żadne nie wikła obowiązki, ieżeli nie iest pewny, że wypłacić się potrafi. Poczciwość iest to rzecz wewnętrzna, materyalnością zaś iest maiątek; te dwie rzeczy ro-

wnie ſą potrzebne do uſtanowienia y utrzymania prawdziwego kredytu; bez nich naybogatſzy, ale oſzuſt y przewrotnik mogłby bliźniego ſwego oſzukać, przynaymniey raz, à zarazby poznano, że to był fałſzywy kredyt. Jawna ieſt także, że w prawdziwym kredycie obydwie ſtrony nie mogą na wzaiemne ſiebie oſzukiwanie pracować, byłoby to przeciwko poczciwości, à ſkoro tylko taka ſię odkryie akcya, iey ſprawca cały utraca kredyt, y ſam wzgardzonym ſię ſtaie. Ale mocno ſłuſzna ieſt, aby obie ſtrony miały ſwe korzyści według miary; tak iedna iak y druga, gdyż obydwie pracuią na opatrzenie potrzeb ſwych, ale ia mowię w miarę. Prawdziwy kredyt nie pozwala, aby pożyczalnik brał od ſwego dłużnika ſtraſzne prowizye, ktoreby go w lat kilka zniſzczyć, miaſto podratowania, mogły. Jeſt to oſzuſtoſtwo, ktore ſię tylekroć ſamemu nawet pożyczalnikowi ſzkodliwym ſtaie, więc podobny kredyt

ieſt

ieſt fałſzywy, y tak ſię utrzymać nie może, iak prawdziwy kredyt zawſze ſię utrzymuie, gdyż ſłuſzna miara tu ſię zawſze znayduie. Doſyć to ieſt na rozeznanie prawdziwego od fałſzywego kredytu.

Uważmy teraz, ieżeli doſyć mamy prawdziwego kredytu, do wewnętrznego y zewnętrznego handlu. Ja powiadam, y doświadczenie uczy, że nie. Co ſię tycze wewnętrznego handlu, każdemu wiadomo, że więcey ieſt nieufności niż ufności w Polſkich obywatelach, y trudno ieſt teraz doſtać pieniędzy, nawet na bardzo pewne zaſtawy, à ieżeli ſię doſtanie, to we troy, albo w czwornaſob większemi prowizyami, niżeli ie w całey Europie wypłacaią. To oznacza fałſzywy kredyt, ktory trzydzieſtu prywatnych dla zbogacenia iednego niſzczy. Co ſię zaś tycze zewnętrznego handlu, trzeba pytać obcych kupcow, lepiey to oni, niż ia powiedzą. Prawdziwa więc ieſt rzecz, że nie doſyć

ma-

mamy prawdziwego kredytu, mowię *nie dosyć:* bardzoby iuż bowiem źle było, gdybyśmy wielu ieſzcze nie mieli oſob maiących prawdziwy kredyt, y w kraiu, y u obcych, ktore umieią go utrzymywać, gdyż nigdy więcey nie wydaią, niżeli im na wydatki wyſtarcza, á tym bardziey ieſzcze nie wydaią dobr cudzych, ktore nie pożyczaią więcey, niżeli pewnie na terminie wypłacić mogą, ktore rządne ſą w ſwych intereſſach, nie ſzukaią niegodziwych zyſkow, y ktore wſtydziłyby ſię przykładać do upadku ſwych wſpołobywatelow. Mowi ſię to w powſzechności, gdy ſię mowi: *że nie dosyć mamy prawdziwego kredytu.*

Kładę więc za początek tey materyi, dla wnieſienia prawd tak iak iedna z drugiey wypływa, tę niezbitą prawdę. *Nie dosyć mamy prawdziwego kredytu do wewnętrznego, ani do zewnętrznego handlu*, à zatym: *trzeba przywrocić prawdziwy kredyt wewnętrzny y zewnętrzny, dla uszczęśliwienia naszego narodu, przez wszystkie przyzwoite sposoby.*

Kontynuacya potym.